

PAUza

Akademicka



Rok XII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 520 Kraków, 25 czerwca 2020

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

Autorytety

Maurycy Allerhand (1868–1942)

wybitny jurysta, który łączył

ADAM REDZIK

Prof. Maurycy Allerhand był jedną z najbarwniejszych i najbardziej lubianych postaci wśród ciała profesorskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pozostając ortodoksyjnym Żydem – tak przynajmniej postrzegali go niektórzy studenci i koledzy – potrafił jednoczyć wokół siebie wszystkich, a na jego seminaria, które czasami prowadził we własnym gabinecie adwokackim, znajdującym się w prywatnym mieszkaniu na pierwszym piętrze pięknej i okazałej kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 20/22, uczęszczali studenci nie tylko trzech narodowości i konfesji, ale zupełnie różnych orientacji politycznych. Wnuk Profesora, dr Leszek Allerhand, wspominał, że w 1938 r., gdy na uniwersytecie studenckie organizacje nacjonalistyczne powiązane z Młodzieżą Wszechpolską żądały wprowadzenia gett ławkowych oraz ogłaszały kolejne „dni bez Żydów”, blokując uniwersytet, to Dziadek otrzymał specjalną ochronę – właśnie od działaczy tej organizacji.

Co sprawiało, że Maurycy Allerhand był człowiekiem, który łączył? Potrafił pogodzić kolegów w Komisji Kodyfikacyjnej RP, w Radzie Wydziału, w adwokaturze, ale też jakże skłóconych współwyznawców, którzy w pierwszych wyborach do gminy wyznaniowej wskazali go na przewodniczącego, choć znali jego asymilatorskie poglądy – wówczas już reprezentowane przez mniejszość, ponieważ na przełomie lat 20. i 30. XX w. we Lwowie dominował syjonizm.

Niewątpliwie wynikało to ze szczególnych cech osobowościowych, ogromnej wiedzy, doświadczenia i szacunku do drugiego człowieka, z wrodzonego, dobrze pojętego humanizmu.

Prof. Maurycy Allerhand był człowiekiem, który pozostawił po sobie nie tylko ogromny i pożytkowany do dziś dorobek naukowy i kodyfikacyjny. Pochylał się nad bardzo wieloma gałęziami prawa, czego dowód znajdujemy nie tylko w jego autorskich dziełach komentatorskich, ale w kilkuset recenzjach jakże zróżnicowanych tematycznie książek, które opublikował na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji”. Oprócz prawa prywatnego, handlowego i procesowego żywo interesował się etnologią prawa, przygotowując m.in. bardzo ważną i aktualną do dzisiaj rozprawę pt. *Prawo imion*. Wolne chwile poświęcał na rozwiązywanie zagadek matematycznych – przy małej czarnej w kawiarni lwowskiego Grand Hotelu. Czyżby promieniowanie szkoły Stefana Banacha?

Wielkość jego życia i dokonania zamyka tragiczna śmierć w sierpniu 1942 r. w Obozie Janowskim we Lwowie, gdzie został zamordowany po tym, jak zaapelował do sumienia policjanta w jego języku, ukraińskim. Wtedy sumienia nie obudził, ale dzisiaj jego postawa

może być – nie tylko dla prawników, ale dla wszystkich ludzi – wzorem okazywania szacunku, mimo różnic światopoglądowych, narodowych, religijnych, politycznych.



Prof. Maurycy Allerhand (1868–1942), portret pędzla Marka Münza (1872–1937) z ok. 1930 r.

Maurycy Allerhand pochodził z Rzeszowa, gdzie 28 czerwca 1868 r. urodził się w zasymilowanej rodzinie żydowskich posiadaczy ziemskich, Hermana i Rebeki z Wohlfeldów. Miał dwóch braci. Wszyscy trzej w przyszłości ulegli asymilacji. Starszy brat, Artur, przesiął polskością do tego stopnia, że zmienił nazwisko i wyznanie. Młodszy – Józef – wyjechał do Berlina, by tam po rozwinięciu działalności biznesowej dorobić się dużej fortuny. Niestety wkrótce po dojściu Hitlera do władzy, pozbawiony majątności, wraz z rodziną stracił życie.

Maurycy, który w młodości używał imienia Mojżesz, potem także Moritz, ukończywszy z odznaczeniem gimnazjum w Rzeszowie w 1887 r. – wyjechał do Wiednia. Tam w czasie studiów prawniczych

„PAUza Akademicka” 520 jest ostatnim numerem przed wakacjami 2020.

Następny numer „PAUzy Akademickiej” ukaże się we wrześniu 2020.

Życzymy Czytelnikom miłego i dobrego lata.

Redakcja

► swoje zainteresowanie naukami prawnymi pogłębiał pracując na seminariach wiedeńskich luminarzy prawa cywilnego i handlowego. Po studiach, ok. 1892 r. przyjechał do Galicji, do stolicy kraju koronnego – Lwowa, gdzie rozpoczął siedmioletnie przygotowanie do zawodu adwokata. W marcu 1895 r. poślubił Sarę Weintraubównę, z którą miał córkę Marię Annę (1896–1942) oraz syna Joachima Hermana (1897–1971), adwokata.

Od 1900 r. Maurycy Allerhand prowadził we Lwowie kancelarię adwokacką o profilu cywilnym i gospodarczym. Z czasem stał się jednym z najważniejszych adwokatów lwowskich, chętnie dzielącym się swoją wiedzą podczas odczytów dla aplikantów adwokackich i w ramach sesji organizowanych przez Związek Adwokatów Polskich.

Owoce swoich zainteresowań naukowych zaczął publikować w 1896 r. Początkowo były to pisane w języku niemieckim teksty dotyczące praktyki prawniczej, które zamieszczał w czasopiśmie wiedeńskich. Ale już 1898 r. w czasopiśmie „Lud” zaczęły pojawiać się jego krótkie rozprawki z zakresu etnologii prawniczej, a także wspomniana rozprawa *Prawo imion* (1899). W tym samym czasie, najpierw w „Reformie Sądowej”, a potem na stałe w „Przeglądzie Prawa i Administracji” – zaczął zamieszczać problemowe opracowania z zakresu procedury cywilnej, później także prawa cywilnego, prawa handlowego i prawa kolizyjnego. Z wczesnego okresu twórczości najważniejszą rozprawą pozostaje *Podstęp w procesie* (1907–1909), która stała się też główną podstawą habilitacji (uzyskania prawa wykładania) z zakresu procesu cywilnego austriackiego, którą uzyskał na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w 1910 r. Od tego czasu do 1939 r. nieprzerwanie był wykładowcą prawa cywilnego procesowego, prawa egzekucyjnego, prawa upadłościowego, prawa handlowego i kilku innych przedmiotów. Na prowadzone przez niego zajęcia uczęszczali m.in. późniejsi uczeni: Karol Koranyi, Ludwik Dworzak, Kazimierz Przybyłowski, Seweryn Rosmarin, Stefan Rozmaryn.

W okresie międzywojennym prof. Maurycy Allerhand opublikował kilkaset prac naukowych, w tym komentarze, obszerne studia naukowe, artykuły, glosy, odpowiedzi na pytania prawne, sprawozdania, wspomnienia pośmiertne oraz ogromną liczbę recenzji z różnych dziedzin prawa. Należał do wielu polskich towarzystw naukowych: Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie i Związku Adwokatów Polskich. Wchodził w skład komitetów redakcyjnych: „Głosu Prawa” (1924–1939), „Przeglądu Prawa Handlowego” (1925–1939), „Polskiego Procesu Cywilnego” (1933–1939) oraz „Orzecznictwa Sądów Polskich”. Przez wiele lat był bliskim współpracownikiem „Przeglądu Prawa i Administracji”. Dodać należy, że był również członkiem Trybunału Stanu.

Wyjątkowe miejsce w działalności prof. Allerhanda zajmowało zaangażowanie w prace utworzonej w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej RP. Już wcześniej uczestniczył w pracach komisji prawa handlowego i procedury cywilnej przy Ministrze Sprawiedliwości. W dedykowanym prof. Allerhandowi zeszycie „Głosu Prawa” (1938, nr 6–8) Jan Jakub Litauer napisał: „Nie wszyscy znakomici prawnicy mają weneńską kodyfikatorską; o Allerhandzie trzeba powiedzieć, że należy do tych niezbyt licznych, którzy mają wybitne w tym kierunku uzdolnienie i bez których przeto kodyfikację prawa polskiego trudno byłoby sobie wyobrazić”.

Maurycy Allerhand pracował w sekcjach cywilistycznych i komercjalistycznych Komisji Kodyfikacyjnej, opracowywał projekty przepisów kolizyjnych, brał też udział w pracach nad prawem o ustroju sądownictwa, prawem o adwokaturze i prawem o notariacie, a wspólnie z kołem lwowskim Komisji Kodyfikacyjnej prof. Ernesta Tilla współtworzył projekt kodeksu zobowiązań. Nadto uczestniczył w obradach nad prawem wekslowym i czekowym, prawem patentowym, prawem autorskim, pracował nad ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ustawą o spółkach akcyjnych oraz o spółkach z o.o., a także nad kodeksem handlowym.

Do dzisiaj znane i przywoływane w literaturze i orzecznictwie sądowym są znakomite komentarze Allerhanda do *Kodeksu handlowego* z 1934 r. (wielokrotnie wznawiany w latach 1989–2000),

Kodeksu postępowania cywilnego czy prawa upadłościowego i postępowania układowego. W ostatnich latach przed wojną Allerhand pracował nad projektem kodeksu postępowania niespornego. Litauer pisał, że „jest to bez wątpienia najtrudniejszy dział kodyfikacji prawa procesowego, zajął się bowiem o wszystkie działy prawa materialnego. I tu właśnie rozmach kodyfikatorski Allerhanda najsilniej się ujawnia; jego pomysły unifikacyjne wybiegają daleko poza granice legislacji procesowej...”. Tego dzieła niestety już nie ukończył. Projekt części ogólnej został przyjęty przez Komisję, ale prace nad częścią szczegółową przerwała wojna. Przygotowane referaty i propozycje kodyfikacyjne Maurycy Allerhand przechowywał przez czas sowieckiej okupacji Lwowa. Gdy zmieniał się okupant, w swoich dziennikach zanotował: „Dnia 7 sierpnia 1941 wstałem z łóżka i starałem się spakować moje manuskrypty i moje zapiski oraz wyjątki z dzieł naukowych. Tylko częściowo mogłem je zabrać i umieścić u sąsiadów; większą część manuskryptów i zapisków zostawiłem na miejscu. Pozostały też referaty, jakie przygotowałem dla Komisji Kodyfikacyjnej, której byłem członkiem”.

Wybuch II wojny światowej był szokiem dla rodziny Allerhandów. Syn Profesora, Joachim, został zmobilizowany i cudem uniknął losu polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w ramach zbrodni katyńskiej. Na początku stycznia 1940 r., po sowytyzacji uniwersytetu, Maurycy Allerhand został zwolniony przez sowieckiego rektora wraz z większością polskich uczonych z Wydziału Prawa. Wkrótce przywrócono go do pracy w Katedrze Prawa Cywilnego, kierowanej przez prof. Kazimierza Przybyłowskiego. W ankietach personalnych wypełnianych w latach 1939–1941, w stosownych rubrykach wpisywał zawsze: narodowość „polska”, wyznanie „mojżeszowe”, tak jak czynił to przed wojną. W katedrze oprócz Allerhanda i Przybyłowskiego pracował też ostatni polski rektor uniwersytetu, wybitny cywilista Roman Longchamps de Bérier, zamordowany wraz z trzema synami wkrótce po wkroczenie do Lwowa Niemców, 4 lipca 1941 r.

Gdy Lwów zajęli Niemcy, prof. Allerhand zaczął pisać ołówkiem, na odwrotnych stronach kart kancelaryjnych, dziennik. Ocalał i wydany został przez wnuka, Leszka, który uzupełnił notatki dziadka własnymi wspomnieniami. Tak powstały *Zapiski z tamtego świata* (wyd. 2, 2011) – wyjątkowe świadectwo tamtych dni.

Profesor Allerhand był pierwszym Żydem we Lwowie, którego już 7 sierpnia 1941 r. pozbawiono mieszkania. Od 23 listopada 1941 r. pozostawał w nędznych warunkach w getcie przy ul. Zamarstynowskiej 58. Polscy przyjaciele podejmowali próby wydobywania go na stronę aryjską poprzez zorganizowanie nowej tożsamości, o czym wspomina w swoich dziennikach. Odmówił. Został zamordowany najprawdopodobniej w czasie tzw. wielkiej akcji sierpniowej ok. 10 sierpnia 1942 r. na terenie Obozu Janowskiego. Żona Profesora i wnuk Józef zginęli zapewne w Bełżcu, a córka Maria Feller z wnuczką Alicją w Treblince.

Zagładę przeżył syn Joachim z żoną Zinajdą oraz ich synem, wnukiem uczonego, Leszkiem (1931–2018), doktorem medycyny, uczniem prof. Juliana Aleksandrowicza.

Tuż przed wojną o Maurycym Allerhandzie napisano, że spod jego dłoni „nie mógł wybujać chwast złego prawa – a wykwiwały z głębin Jego duszy pęki najzaciejszych, twórczych myśli prawnych”. Wskazywano, że w osobie Maurycyego Allerhanda cenili wszyscy nie tylko znakomitego prawnika, nie tylko jego wysokie walory intelektualne, ale „powszechnie znaną dobroć serca, zacność duszy, pracowitość niestrudzoną, uczynność zawsze czujną i gotową”.

Maurycy Allerhand przez całe życie łączył w sobie bycie Żydem i Polakiem. Uważał się za Polaka, Polsce służył, podobnie jak jego syn, który walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Nigdy też nie odszedł od wiary i tradycji przodków. Jak wspominał po latach wnuk – w domu Allerhandów jednoczono tradycję żydowską z polską – katolicką. W domu obchodzono zarówno religijne święta judaistyczne, jak i chrześcijańskie. Nie przeszkadzało to Maurycemu Allerhandowi pozostawać jednym z największych autorytetów wśród lwowskich Żydów.

ADAM REDZIK

Uniwersytet Warszawski

